

Claudio Salmeri

Uniwersytet Śląski w Katowicach
claudio.salmeri@us.edu.pl

TRUDNOŚCI Z PRZEKŁADEM NAZW WŁASNYCH. DYLEMATY TŁUMACZY NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH FIKCJI LITERACKIEJ W JĘZYKU ANGIELSKIM

Zarys treści: W artykule poruszono zagadnienie przekładu angielskich nazw własnych o silnym nacechowaniu kulturowym. Z zasady nazw tego rodzaju nie powinno się tłumaczyć, jednakże zdania w tej sprawie są podzielone między zwolenników transliteracji, transkrypcji i także dosłownego tłumaczenia pewnych grup nazw własnych. Przedstawione na początku artykułu rozważania teoretyczne, dotyczące głównie problematyki nazw własnych i technik przekładowych, są następnie zilustrowane konkretnymi przykładami tłumaczeń imion bohaterów fikcji literackiej z języka angielskiego na język polski.

Słowa kluczowe: nazwy własne, znaczenie, (nie)przekładalność, techniki, fikcja literacka

Funkcje i sens (znaczenie) nazw własnych

Zagadnienie różnicy pomiędzy nazwami własnymi a pospolitymi było wśród badaczy wielokrotnie rozważane przez pryzmat funkcji rzeczownika. Superanskaja (1973: 269–273) zauważa, że nazwom własnym powszechnie przypisuje się funkcje: komunikatywną, apelacyjną, ekspresywną, wskazującą i ideologiczną. Ponadto, jak utrzymuje Marmaridou (1989: 355), nazwy własne pełnią funkcję ewidentnie przedstawieniową (denotatywną). W istocie funkcja nazw własnych nie różni się od funkcji nazw pospolitych, niemniej jednak Superanskaja (1973: 273–274) stwierdza, że:

[...] there are special onomastic functions of proper names [which] also have an extralinguistic dimension, although they are fulfilled by linguistic forms (names). The onomastic functions of names are defined by the “social mandate” and are often explained not by linguistic facts, but by the social knowledge of correlations between things.

Istnieją pewne wyjątkowe funkcje nazw własnych, które mają też wymiar pozajęzykowy, choć są wyrażone przez formy lingwistyczne (nazwy). Onomastyczne funkcje nazw określone są przez „mandat społeczny” i często są wyjaśniane nie faktami lingwistycznymi, lecz społeczną wiedzą na temat relacji pomiędzy przedmiotami. (Tłumaczenie własne)

Viezzi (2004: 28) podąża tym tropem i dodaje:

Ancora, i nomi propri sono significativi in quanto servono da indicatori con riferimento alla sfera sociale, etnica, affettiva, culturale e pragmatica [...]. Attribuiti secondo consuetudine e per convenzione (o, al contrario, in deliberata violazione di consuetudini e convenzioni) e interpretati di conseguenza, i nomi propri sono quindi in grado di fornire una serie di informazioni o, quanto meno, appaiono connotati (e, come si vedrà, è la stessa forma del nome a costituire la base delle connotazioni); i nomi propri si prestano dunque a supposizioni e inferenze (ragionevolmente probabili, anche se non necessariamente corrette) che rispondono ad aspettative determinate dall'esperienza o dalla conoscenza.

Nazwy własne są znaczące, ponieważ pełnią funkcję wskazującą w odniesieniu do sfery społecznej, etnicznej, uczuciowej, kulturowej i pragmatycznej [...]. Przypisywane zgodnie ze zwyczajami i konwencją (lub przeciwnie – w zamierzonej sprzeczności ze zwyczajami i konwencją) i tak też interpretowane nazwy własne są w stanie dostarczyć serii informacji lub przynajmniej wydają się konotowane (jak zobaczymy później – sama forma nazwy stanowi podstawę konotacji); nazwy własne poddają się domysłom i wnioskowaniom (logicznie możliwym, choć niekoniecznie poprawnym), które odpowiadają oczekiwaniom warunkowanym przez doświadczenie lub wiedzę. (Tłumaczenie własne)

W świetle tego, co zostało powyżej przytoczone, i w przeciwieństwie do tego, co utrzymywano w przeszłości, współcześni autorzy przyznają nazwom własnym *sens*. Salmon Kovarski (1997: 68) podkreśla, że

Oggi sembra finalmente assodato che ogni tentativo fatto per ridurre i nomi propri ad elementi extra-linguistici o a “contenitori vuoti”, dalla ambigua funzione appellativa, abbia ottenuto sufficienti e convincenti controprove.

Dziś wydaje się ostatecznie udowodnione, że wszelkie próby sprowadzenia nazw własnych do elementów pozajęzykowych lub do „pustych pojemników” o dwuznaczonej funkcji apelatywnej uzyskały wystarczające i przekonujące dowody przeciwstawne, (Tłumaczenie własne)

Wydaje się, że autorzy, przypisując nazwom własnym *sens*, stosują to pojęcie jako synonim znaczenia. Zdaje się to odpowiadać angielskiemu pojęciu *meaning*. Lyons (1977: 197) uściśla, że:

It is perhaps helpful to add that 'sense' is the term used by a number of philosophers for what others would simply describe as their meaning, or perhaps more narrowly as their cognitive or descriptive meaning.

Warto dodać, że „sens” jest pojęciem stosowanym przez wielu filozofów na coś, co inni określiliby po prostu jako znaczenie lub być może w węższym znaczeniu jako znaczenie kognitywne lub opisowe. (Tłumaczenie własne)

Salmon Kovarski (2002: 83) uważa, że „nazwy własne [...] są znaczącymi jednostkami językowymi” („proper names [...] are meaningful linguistic items”; tłumaczenie własne), i dodaje (2006: 81):

I nomi propri, come tutte le altre parole della lingua, sono elementi significanti. Spesso, ancor di più delle altre parole, il loro potenziale evocativo è stratificato a livelli multipli, connessi alle 'enciclopedie' di vari gruppi di parlanti.

Nazwy własne, tak jak wszystkie inne słowa danego języka, są elementami znaczącymi. Często, jeszcze bardziej niż w przypadku innych wyrazów ich potencjał symboliczny jest rozwarstwiony na wielorakie poziomy, związane z wiedzą różnych grup użytkowników języka. (Tłumaczenie własne)

Viezzi (2004: 26) z kolei zauważa:

I nomi propri (di persone, animali, luoghi, ecc.), le denominazioni proprie, non sono delle semplici etichette o delle entità la cui funzione e il cui ruolo si esauriscono nella designazione; sono invece significativi, sono portatori di senso.

Nazwy własne (osób, zwierząt, miejsc itd.), imiona własne, nie są zwykłymi etykietkami lub elementami, których funkcja i rola ograniczają się do wskazywania; są natomiast znaczące, są nośnikami sensu. (Tłumaczenie własne)

Sens nazwy własnej zostaje nabyty w określonym kontekście kulturowym. Prosdocimi (1989: 17) stwierdza, że

il nome proprio è l'operatore di cui si serve la lingua per significare una parte della realtà o certa realtà vista (culturalmente) in un determinato modo”

nazwa własna jest elementem, którym posługuje się język na oznaczenie jakiejś części rzeczywistości lub pewnej rzeczywistości widzianej (kulturowo) w pewien określony sposób. (Tłumaczenie własne)

W tym sensie i z tej perspektywy w nazwie własnej łączy się zarówno funkcja wskazująca, jak i funkcja *repérage culturel* – odniesienia kulturowego (Ballard 1998: 219). Ten aspekt kulturowy oznacza, że nazwy własne mogą być klasyfikowane jako różne konstrukcje syntaktyczne. Na przykład Salmon Kovarski (2002: 90), rozważając problem tłumaczenia nazw własnych z rosyjskiego, wspomina o kategoriach „antonomazji, omówienia i pseudonimu”:

Antonomasia, circumlocutions and pseudonyms are generally cultural items. In most cases, interpreters make the reference to the person involved explicit. However, they can also resort to their creativity in retaining an ironic connotation. For example: antonomasia: Chozjain, being “the master” or “the boss”, a reference to Stalin; circumlocutions: *Samyj čelovecnij čelovek* (“the most human among humans”) and *živee vseh živych* (“the most lively among the lively”), are well-known phrases used to refer to Lenin; pseudonyms: in most cases pseudonyms are familiar outside Russia (Stalin, Lenin), whereas official first names and/or surnames are hardly known (Džugašvili, Ul’janov).

Antonomazja, omówienie i pseudonim stanowią zazwyczaj jednostki kulturowe. W większości przypadków tłumacze czynią bezpośrednie odniesienie do osoby, o której jest mowa. Niemniej jednak mogą też odwołać się do swojej kreatywności w ironicznej konotacji. Na przykład: antonomazja: Chozjain, czyli „mistrz”, „przywódca”¹ w odniesieniu do Stalina; omówienie: *Samyj čelovecnij čelovek* („najbardziej ludzki z ludzi”) i *živee vseh živych* („najbardziej żywy wśród żywych”) to dobrze znane określenia odnoszące się do Lenina; pseudonim: w wielu przypadkach pseudonimy są znane poza Rosją (Stalin, Lenin), podczas gdy oficjalne imiona bądź nazwiska są mniej znane (Dżugaszwili, Uljanow). (Tłumaczenie własne).

Jakie są (główne) techniki tłumaczenia nazw własnych?

Praktyka tłumaczeniowa polega na dokonywaniu wyborów, które ściśle odpowiadają określonym strategiom (Viezzi 2004: 67). Strategie są wybierane na podstawie serii elementów, między innymi rodzaju tekstu, jego funkcji i odbiorców. Istnieje wiele technik przekładu nazw własnych, do których może uciec się tłumacz. Według Viezziego (2004: 68–69) u ich podstaw leży rozpoznanie i interpretacja sensu.

Ogólnie mówiąc, techniki te można umiejscowić w przestrzeni zawartej pomiędzy dwiema skrajnościami, które odzwierciedlają odpowiednio podejście ukierunkowane na tekst

¹ *Chozjain* to w języku rosyjskim przede wszystkim *gospodarz; właściciel*. Twierdzenie Salmon Kovarskiej wydaje się zatem konotacyjnie uboższe [przyp. własny].

docelowy i podejście ukierunkowane na tekst źródłowy. Najczęściej stosowane są następujące techniki:

1. Przeniesienie, które polega na odtworzeniu nazwy własnej w jej oryginalnej formie, na przykład *spaghetti* → *spaghetti* (por. Viezzi 1996, Särkkä 2007). Przeniesienie jako technika jest analogiczne do użycia zapożyczenia;
2. Transkrypcja, która przejawia się we wprowadzaniu drobnych zmian graficznych, zazwyczaj motywowanych względami fonetycznymi lub stosowanym alfabetem, na przykład *Chopin* → *Szopen* (por. Salmon Kovarski 1997);
3. Wymiana, czyli zastąpienie nazwy własnej na planie formalnym, kiedy istnieje jej oficjalna wersja w języku docelowym, na przykład *Roma* → *Rzym* (por. Särkkä 2007);
4. Tłumaczenie dosłowne, polegające na przeniesieniu w sposób całościowy lub częściowy zawartości semantycznej wspólnego znaczenia, które składa się na nazwę własną. Technikę tę możemy porównać do użycia kalki, na przykład *The White House* → *Biały Dom* (por. Viezzi 1996, Taylor 1998);
5. Objasnienie pozatekstowe (nota tłumacza), czyli przypis u dołu strony lub inny rodzaj wyjaśnienia (por. Särkkä 2007);
6. Objasnienie wewnątrztekstowe, czyli rodzaj wyjaśnienia zawarty w tekście docelowym (por. Särkkä 2007). Ta technika wydaje się analogiczna do opisanej przez Marello (1989: 53-54), dotyczącej tworzenia słowników dwujęzycznych:

Il gruppo [...] delle parole [...] legate alla cultura della comunità, poiché gli usi, le abitudini, i cibi di un popolo non hanno necessariamente con quelli di altri popoli corrispondenze tali da poter sempre istituire un rapporto fra parola-lemma e traducevole. Il metodo più comodo in questi casi è fare un prestito linguistico, cioè adottare la parola straniera; altrimenti si può creare un neologismo o proporre un equivalente esplicativo; o un traducevole generico (un iperonimo) seguito da una definizione. Quest'ultima è sempre necessaria se il dizionario bilingue vuole svolgere la funzione di mettere in contatto culture e non solo lingue. Ad esempio [...] ingl. (USA) forty-niner - cercatore che partecipò alla corsa dell'oro nel 1849 (Skey).

Grupa [...] słów [...] związanych z kulturą pewnej wspólnoty, ponieważ tradycje, zwyczaje czy pożywienie jednej społeczności nie zawsze mają takie odpowiedniki u innych zbiorowości, aby można było zawsze stworzyć związek pomiędzy słowem (lemmą) a tłumaczeniem.

Najwygodniejszą metodą w takich przypadkach jest zapożyczenie językowe, czyli przyswojenie obcego słowa; można też stworzyć neologizm, zaproponować wyjaśniający ekwiwalent lub tłumaczenie ogólne (hiperonim), po którym następuje definicja. Definicja jest zawsze niezbędna, jeśli słownik dwujęzyczny ma pełnić funkcję łączenia kultur, a nie tylko języków. Na przykład ang. (USA) *forty-niner* – poszukiwacz uczestniczący w gorączce złota w 1849 roku (Skey). (Tłumaczenie własne)

7. Neutralizacja, polegająca na zastąpieniu nazwy występującej w tekście źródłowym nazwą oderwaną od jakiegokolwiek odniesienia do konkretnej rzeczywistości narodowej czy kulturowej, na przykład *grand jury* → *ława przysięgłych* (por. Viezzi 1996, Cosmai 2003);
8. Naturalizacja, czyli zastąpienie nazwy własnej z tekstu źródłowego nazwą, której desygnat przynależy do kultury docelowej (por. Majkiewicz 2007, Szczęsny 2011), na przykład *Dziadek Mróz* → *Święty Mikołaj*. Dziadek Mróz jest świeckim odpowiednikiem Świętego Mikołaja w krajach byłego Związku Sowieckiego. Podejmowane w okresie Polski Ludowej próby zastąpienia nim w świątecznej symbolice Świętego Mikołaja zakończyły się niepowodzeniem. O ile jednak może się jeszcze w niektórych częściach Polski kojarzyć z prezentami i okresem Bożego Narodzenia, o tyle w innych krajach (np. we Włoszech) ta postać ze wschodniosłowiańskiego folkloru nie ma żadnej konotacji kulturowej;
9. Modyfikacja semantyczna lub funkcjonalna nazwy własnej, która w tekście docelowym jest złożona z elementów niemających żadnego związku z tekstem źródłowym, na przykład *Winnie the Pooh* → *Kubuś Puchatek* (por. Salmon Kovarski 1997, Särkkä 2007);
10. Pominięcie, czyli całkowite usunięcie nazwy własnej występującej w tekście wyjściowym, bez zastępowania jej czymkolwiek (por. Särkkä 2007).

Dylematy tłumacza

Tłumacz pełni w akcie komunikacji rolę pośrednika. Jego zadaniem jest przekazanie komunikatu przygotowanego przez nadawcę – czyli autora oryginalnego tekstu – w sposób zrozumiały dla odbiorcy. Przetłumaczony tekst powinien wywoływać takie same odczucia odbiorców, czyli czytelników, jak oryginał – lub odczucia jak najbardziej zbliżone. Jak jednak wiadomo, tłumaczenie jest związane nie tylko z wiernym przełożeniem struktur gramatycznych na inny język. Proces ten nie polega także na przekładaniu klasycznych, znanych wszystkim sytuacji – tłumacz często staje przed zadaniem przełożenia pojęć obcych

jego kulturze, niewystępujących w języku docelowym tłumaczenia. Powstaje zatem pytanie, na co może pozwolić sobie tłumacz i do jakiego stopnia ma prawo ingerować w tekst.

Tłumaczenie imion oraz nazw własnych należy do najtrudniejszych zadań podczas przekładu tekstu pisanego. Z imionami może być bowiem związana wartość opisowa, jak na przykład *Ryszard Lwie Serce*, i w takim przypadku powinny być tłumaczone. Zdarza się także, że imiona mają istotne znaczenie dla wydźwięku powieści i percepcji świata przedstawionego utworu, jak na przykład w cyklu J.R.R. Tolkiena, na którego potrzeby autor utworzył imponującą bazę imion oraz nazw własnych miejsc wchodzących w skład Śródziemia. Tłumacz powinien zawsze mieć na uwadze wolę autora i jego oczekiwania związane z tłumaczeniem danego utworu, a dopiero jeżeli nie są mu one znane, sam może podejmować kluczowe decyzje. Warto jednak zaznaczyć, że obecnie w Polsce widoczna jest tendencja do niespolszczania imion własnych, jeżeli nie ma takiej konieczności. Zdarza się natomiast, że imiona nie mają szczególnego znaczenia i autorowi obojętne jest, czy zostaną one przetłumaczone lub zmienione. W takich przypadkach decyzja należy w pełni do tłumacza.

Jak postępować z nazwami własnymi?

Zazwyczaj jako najlepsze rozwiązanie dylematu dotyczącego ewentualnego tłumaczenia imion oraz nazw własnych postrzegane jest pozostawienie ich w oryginalnej wersji językowej, choć na ten temat są różne opinie, zależne też od epoki i panującej w niej kultury przekładowej. Znaczenie istotne dla treści tekstu, które nie powinno zostać pominięte, zostaje w takiej sytuacji umieszczone w przypisie, krótko wyjaśnione w tekście lub też rezygnuje się z dodatkowych objaśnień. Z imionami pozostawionymi w oryginale i wyjaśnionymi dopiero na końcu książki czytelnik spotyka się na przykład w polskiej wersji językowej serii o Harrym Potterze, napisanej przez J.K. Rowling i przetłumaczonej przez Andrzeja Polkowskiego. Tłumacz w krótkim słowniczku zamieścił imiona, nazwiska i nazwy miejsc, których nie przełożył, wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia, a także imiona własne, dla których znalazł bądź utworzył ekwiwalenty, ale chciał zaznaczyć, że można było przetłumaczyć je inaczej z uwagi na większą liczbę ich znaczeń i brak pasującego odpowiednika w języku polskim.

Nazwy własne można dostosować do wymogów ortograficznych danego języka docelowego, na przykład przez pominięcie znaków diakrytycznych bądź dokonanie transkrypcji w przypadku dwóch różnych alfabetów. Imię można również zastąpić uznanym ekwiwalentem (jak na przykład *king Henry VIII*, który w języku polskim znany jest jako *król Henryk VIII*), ekwiwalentem wymyślonym przez tłumacza lub jednostką w języku docelowym, która nie jest imieniem własnym.

Można również zastąpić nazwę własną inną, funkcjonującą w języku docelowym, niebędącą jednak jej ekwiwalentem, bądź pominąć imię wraz z najbliższym kontekstem (Hejwowski 2007: 71–105).

Przykłady²:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE	
<i>Winnie-the-Pooh</i>	<i>Kubuś Puchatek</i>	W oryginale imię to pochodzi od niedźwiedzicy, nazwanej na cześć miasta Winnipeg, oraz łabędzia – Pooh. Imię to zostało również przetłumaczone jako <i>Fredzia Phi-Phi</i> (tłumaczka chciała przybliżyć tę postać do założenia oryginalnego). <i>Kubuś Puchatek</i> to imię w języku docelowym niebędące ekwiwalentem oryginału.
<i>Rachel Linde</i>	<i>Małgorzata Linde</i>	Uznany ekwiwalent, różny od oryginału.
<i>Matthew, Thomas, Marilla</i>	<i>Mateusz, Tomasz, Maryla</i>	Uznany ekwiwalent, podobny do oryginału.
<i>Davy i Dora, Paul, Philippa</i>	<i>Tadzio i Tola, Jaś, Izabela</i>	Imiona niebędące ekwiwalentami – brak konsekwencji tłumaczeniowej. W serii książek o Ani z Zielonego Wzgórza występuje swego

² Przykłady na podstawie: Hejwowski, K., 2007, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa, s. 71–105; Tolkien, J.R.R., 1996, *Władca Pierścieni: Bractwo Pierścienia*, tłum. J. Łoziński, Poznań.

		rodzaju brak ciągłości – zmieniający się z każdym tomem tłumacze przekładają imiona na różne sposoby, nie respektując wcześniejszych decyzji, wobec czego w jednym tomie imię <i>Philippa</i> tłumaczone jest jako <i>Philippa</i>, a w kolejnym postaci nadane zostaje imię <i>Izabela</i>. Niekonsekwencja tłumaczy objawia się również przez przekład tylko niektórych imion – przykładowo <i>Jaś</i> idący gościńcem spotyka <i>Jamesa</i> – oba imiona są uznanymi ekwiwalentami, jednak jedno zostaje przetłumaczone, a drugie pozostawione w oryginalnej wersji.
<i>Bilbo Baggins</i>	<i>Bilbo Bagoz</i>	Ekwiwalent wymyślony przez tłumacza.
<i>Shire</i>	<i>Włości</i>	Ekwiwalent, który tłumacz uznał za odpowiedni.
<i>Rivendell</i>	<i>Tajar</i>	Ekwiwalent wymyślony przez tłumacza.
<i>Galadriel</i>	<i>Galadriela</i>	Spolszczenie – tłumacz dodał -a na koniec imienia <i>Galadriel</i> , ponieważ w języku polskim imiona żeńskie kończą się na -a.
<i>Ruddleglum</i>	<i>Błotosmętek</i>	Ekwiwalent wymyślony przez tłumacza, który przetłumaczył bądź spolszczył praktycznie wszystkie nazwy własne w <i>Opowieściach z Narnii</i> , a w serii o Harrym Potterze postąpił odwrotnie. Wynika to zapewne z różnicy wieku docelowych grup odbiorców lub z faktu, że akcja <i>Opowieści z Narnii</i> toczy się w nierealnym świecie

		przedstawionym, podczas gdy w drugim przypadku miejsce akcji nawiązuje do rzeczywistości, tak więc decyzja tłumacza o pozostawieniu większości imion w ich pierwotnym brzmieniu sprzyja zachowaniu swoistej brytyjskości książki.
<i>Reepicheep</i> , <i>Roonwit</i>	<i>Ryczypisk</i> , <i>Runwid</i>	Swego rodzaju zapis fonetyczny, nieoddający znaczenia, ale cechujący się podobnym brzmieniem.

Niekiedy zdarza się, że książki są ponownie tłumaczone na dany język. Poniższe przykłady ilustrują, jak różnie można przełożyć te same nazwy własne.

ORYGINAŁ	WERSJA 1	WERSJA 2
<i>Bilbo Baggins</i>	<i>Bilbo Baggins</i>	<i>Bilbo Bagoz</i>
<i>Strider</i>	<i>Obieżyświat</i>	<i>Łazik</i>
<i>Tiffany Aching</i>	<i>Tiffany Obolała</i> ³	<i>Akwila Dokuczliwa</i> ⁴

Z tłumaczeniem *Władcy Pierścieni* J.R.R. Tolkiena wiąże się wiele kontrowersji. Pierwsza wersja, opracowana przez Marię Skibniewską, jest bardzo wierna oryginałowi – większość nazw własnych została w niej zachowana w pierwotnej wersji językowej. Przekład ten, wykonany w latach 60., uważany jest za autoryzowany, między innymi dlatego, że był on konsultowany z autorem. W 1996 roku ukazało się nowe tłumaczenie tej powieści, tym razem dokonane przez Jerzego Łozińskiego. Niemalże wszystkie nazwy własne zostały w nim spolszczone bądź zastąpione wymyślonymi ekwiwalentami. Taka decyzja tłumacza napotkała

³ Przykład na podstawie: Pratchett, T., 2011, *Kapelusz pelen nieba*, tłum. P. Cholewa, Warszawa.

⁴ Przykład na podstawie: Pratchett, T., 2005, *Kapelusz pelen nieba*, tłum. D. Malinowska-Grupińska, Warszawa.

sprzeciw rzeszy wielbicieli powieści Tolkiena, którzy – przyzwyczajeni do zakorzenionych już w kulturze imion własnych wybranych przez Marię Skibniewską – uznali tłumaczenie Łozińskiego za zbrodnię dokonaną na dziele, jakim jest *Władca Pierścieni*. W wyniku gwałtownej reakcji czytelników wydawnictwo – niezgodnie z pierwotnym zamysłem tłumacza za zgodą tłumacza – zamieniło część ekwiwalentów wymyślonych przez Łozińskiego na formy zastosowane wcześniej przez Skibniewską. Warto wspomnieć, że sam J.R.R. Tolkien przygotował krótki *Przewodnik po nazwach własnych* we „*Władcy Pierścieni*” na użytek przyszłych tłumaczy, w którym zalecił tłumaczenie angielskich nazw własnych. W tej publikacji zamieścił także listę terminów, wraz z ich znaczeniami, z zastrzeżeniem, że imiona i nazwy własne niewystępujące na tej liście powinny zostać pozostawione w wersji oryginalnej. Wspomniany przewodnik został przez Jerzego Łozińskiego potraktowany wybiórczo i wiele nazw spośród niewymienionych na liście tłumacz przełożył. Sam Tolkien zwrócił uwagę, że *Władca Pierścieni* jest powieścią angielską, której angielskość nie powinna ulec zatarciu. Według autora najlepszym rozwiązaniem spornych zagadnień dotyczących tłumaczenia byłoby zamieszczenie na końcu książki słowniczka wyjaśniającego znaczenie nazw. Jak ilustruje powyższy przykład, tłumacz powinien cechować się rozległą wiedzą pozajęzykową nie tylko podczas pracy z tekstami technicznymi i prawniczymi, ale także z literaturą. Spoczywa na nim ogromna odpowiedzialność za tekst, który wyjdzie spod jego ręki. W przeanalizowanej powyżej sytuacji nieprzychylne przyjęcie tłumaczeń znalazło wyraz w pogardliwym neologizmie „łozizm”, popularnym zwłaszcza na forach internetowych, a oznaczającym niezręczne, zbyt oryginalne lub odmienne od tradycji tłumaczenie.

Kolejnym wzbudzającym kontrowersje przykładem jest tłumaczenie powieści Terry’ego Pratchetta *Kapelusz pełen nieba*. Tłumaczem książek tego autora zawsze był Piotr W. Cholewa, który od lat 90. przetłumaczył ich około trzydziestu. W 2005 roku tłumaczeniem *Kapelusza* zajęła się Dorota Malinowska-Grupińska. Zdaniem wielu czytelników przetłumaczona przez nią książka straciła klimat i humor, charakteryzujące twórczość Pratchetta, a zastosowane liczne zdrobnienia sugerowały kierowanie tekstu do czytelnika o wiele młodszego, niż było to zamierzeniem autora. Mimo bardzo nieprzychylnego odbioru

tego przekładu tłumaczenie kolejnego tomu również powierzono Malinowskiej-Grupińskiej. Ostatecznie jednak protesty czytelników przyniosły efekt, prace nad przekładem trzeciego tomu zlecono bowiem dotychczasowemu tłumaczowi – Piotrowi W. Cholewie, a w 2011 roku ukazało się także nowe tłumaczenie *Kapelusza*, ze specjalnym dopiskiem na okładce, informującym, że tym razem przekład został wykonany przez uznanego tłumacza.

Analiza przytoczonych powyżej przykładów pozwala na stwierdzenie, że praca tłumacza jest nie tylko trudna, z powodu konieczności dokonywania wielu wyborów, ale także – przede wszystkim – odpowiedzialna. Wywołanie odpowiedniej reakcji u odbiorcy przekładu uwarunkowane jest niemal wyłącznie decyzją przygotowującego go tłumacza. Jego zadaniem jest przekazanie nowemu gronu odbiorców oryginalnego tekstu wraz z całym przesłaniem, więc nie bez przyczyny tłumacza niejednokrotnie określa się mianem drugiego autora.

Literatura

- Ballard, M., 1998, „La traduction du nom propre comme négociation”, [w:] *Palimpsestes*, nr 11, s. 199–223.
- Cosmai, D., 2003, *Tradurre per l'Unione europea. Problematiche e strategie operative*, Milano.
- Hejwowski, K., 2007, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa.
- Lyons, J., 1977, *Semantics*, London – New York.
- Majkiewicz, A., 2007, „Wybrane zagadnienia przekładu i ich użyteczność w glottodydaktyce”, [w:] *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, J. Tambor, A. Achtełik (red.), Katowice, s. 254–263.
- Marello, C., 1989, *Dizionari bilingui*, Bologna.
- Marmaridou, A.S., 1989, „Proper names in communication”, [w:] *Journal of Linguistics*, nr 25, s. 355–372.
- Pratchett, T., 2005, *Kapelusz pełen nieba*, tłum. D. Malinowska-Grupińska, Warszawa.
- Pratchett, T., 2011, *Kapelusz pełen nieba*, tłum. P. Cholewa, Warszawa.
- Prosdocimi, A., 1989, „Appunti per una teoria del nome proprio”, [w:] *Problemi di onomastica semitica meridionale*, A. Avanzini (red.), Pisa, s. 15–70.

- Salmon Kovarski, L., 2002, „Anthroponyms, acronyms and allocutives in interpreting from Russian”, [w:] *Interpreting in the 21st Century: Challenges and Opportunities*, M. Viezzi i in. (red.), Amsterdam-Philadelphia, s. 83-94.
- Salmon Kovarski, L., 1997, „Onomastica letteraria e traduttologia: dalla teoria alla strategia”, [w:] *Rivista Italiana di Onomastica* III, nr 1, s. 67-83.
- Särkkä, H., 2007, *Translation of Proper Names in Non-fiction Texts*, <http://translationjournal.net/journal/39proper.htm> (dostęp: 17 lipca 2015).
- Superanskaja, A., 1973, *Obščaja teorija imeni sobstvennogo*, Moskwa.
- Szczęsny, A., 2011, „Embarras de choix – nazwy własne jako odwieczny problem w dydaktyce tłumaczenia pisemnego. Między normą a uzusem (na przykładzie tekstów polskich i rosyjskich)”, [w:] *Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu*, t. 6, L. Zieliński, M. Krajewska (red.), Toruń, s. 193-213.
- Taylor, C., 1998, *Language to Language. A practical and theoretical guide for Italian/English translators*, Cambridge.
- Tolkien, J.R.R., 1996, *Władca Pierścieni: Bractwo Pierścienia*, tłum. J. Łoziński, Poznań.
- Tolkien, J.R.R., 2001, *Władca Pierścieni: Drużyna Pierścienia*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa.
- Viezzi, M., 2004, *Denominazioni proprie e traduzione*, Milano.
- Viezzi, M., 1996, „Patricia D. Cornwell's Novels and the Translation of Cultural Items”, [w:] *Aspects of English 2*, C. Taylor (red.), Udine, s. 89-120.

The problem of translating proper names on selected examples of literary fiction in English

Summary

This study sets out to highlight the problems encountered when translating culturally-specific English proper nouns. In everyday practice, theorists often deal with serious translation errors concerning proper nouns. As a rule, proper nouns should not be translated, however, opinions are divided: some argue that there are proper nouns that should be translated literally, yet others insist on transliteration, and yet another view claims transcription to be the best option. However, only further understanding and skilful use of translation techniques can provide the best quality and clarity of the target language. The study aims to show what happens to proper nouns (specifically the names of fictitious characters) in the process of translation with particular focus on translation from English into Polish. The study has been enhanced with some examples of translated names, together with their originals, in order to make the results more applicable.

Keywords: proper nouns, meaning, (un)translatability, techniques, literary fiction